MONITOR

Na R. P. 1770.

Nro: XCIX.

Dnia 12. Grudnia.

I.

Utile propoſuit nobis exemplar Ulyſſem,
Qui domitor Troiæ multorum providus urbes.
Et mores hominum inſpexit. Hor. lib. 1. Epiſt. 2.
de Homero,

STarożytni przyrownywali świat do wielkiey Xięgi, w ktorey Człowiek, co nic więcey krom ſwego kraiu nie widział; nie czytał iak iedną tylko kartę. Iakoż to pewna, że podroże do cudzych kraiow odprawiane doſkonalą człowieka, kiedy z nich umie ciągnąć roſtropnie pożytki, ktore mu przynieść mogą, à oraz ſtrzedz ſię nieprzyzwoitości, ktore ſię podczas tam trafiaią.

Trzeba więc na to, aby ſię Podrożny opatrzył w cztery kieſzenie: iedną dla zachowania tam zdrowia, drugą dla pieniędzy, trzecią dla dobrego towarzyſzą, à czwartą dla cierpliwości. Tak opa-

trzony, może się młody człowiek puścić w drogę pod rządem Gouwernera, ktory nie ma bydź ani bardzo stary, ani też bardzo młody, y ktory, ieźli to bydź może, iuż kraie przedtym źwiedził; na ostatek tenże humoru ma bydź łagodnego, trzeźwy, oszczędny bez skępstwa, śmiały bez zuchwalstwa, nie mędrek, nie bakałarz, lecz doskonale grzeczny, ludzki, y obyczayny; ponieważ grzeczność w obcowaniu z ludźmi daleko iest potrzebnieysza, iak to wszystko, czego się można w Akademij Padewskiey nauczyć. Można tu także przydać: wzięcie z sobą z mieysca, ieźli się komu podoba, człowieka do usług zgodnego, w wierności swoiey nieposzlakowanego, ponieważ iedna rzecz iest z naytrudnieyszych w cudzych kraiach, znaleść sługę wiernego. Trzeba zaś, aby ten sługa, procz przymiotu wierności, był nie opoy, nie gracz, nie kobieciarz: bo z temi przywarami mogłby y Pana y siebie nieszczęśliwym uczynić, iako się tego rożne po drogach dalekich trafiaią przykłady.

Nale-

Należy potym, aby Kawaler młody, ktory cudze kraie zaczyna zwiedzać, miał ślepe posłuszeństwo ku swemu Gouwernerowi: à on wszelką łagodność y uczciwość ku swemu Dzieciuchowi, ktoremu koniecznie trzeba naznaczyć iaką kwotę miesiącami, na drobny rozchod do iego upodobania, aby taiemne wydatki y ukradkowe, ktorych nie można nigdy zagrodzić, nie dawały iakiey do poroźnienia y kłotni między nim y Gouwernerem przyczyny. Na ostatek pożytki z podroży zbierane na tym pryncypalnie zawisły: aby uważać zwyczaie kraiow, do ktorych się iedzie: ułożenie umysłu y skłonność przyrodzenia Monarchow, ktorzy w nich panuią: przymioty ich Ministrow: obyczaie ludu; prawa y ustawy kraiowe: stan religii: ksztalt rządu, y miarę posłuszeństwa poddanych; iak też Państwa iakie z swemi się obchodzą sąsiady: iaka przywara czy niedoskonałość w iakim rządzie, y iaki sposob do iey naprawy: handel każdego kraiu, y te rzeczy, ktorych muszą obywatele od cudzoziemcow zdobywać: więc dochody

zwy-

zwyczayne każdego państwa, y sposoby zbierania pieniędzy w przypadku potrzeby, siły lądowe y morskie &c.

Co się zaś tycze nauczenia się językow, nabycia rożnych wiadomości, uważania zabytkow starożytności, Kościołow, pałacow, y gmachow innych publicznych pięknością lub dawnością sławnych, ogrodow roskosznych, fontan przedziwnych, skiramid, kolumn, obeliszkow, piktur, pulptur &c, to wszystko samo się przez się zrozumie. Przeto nie mam tu co więcey przydać, to tylko wyiąwszy: żeby podrożny, czyli zwiędzaniem kraiow bawiący się, strzegł się pilnie sądzić z pozoru o tym wszystkim, co widzi; wierzyć temu wszystkiemu, co słyszy: mowić to wszystko co myśli: y wydać to wszystko, co ma przy sobie, bo gdy kto podroż inaczey odprawia, à nie korzysta z podobnych przestrog, pokazuie się bydź godnym, aby mu następuiące przypisano wiersze:

Widzieliśmy, jak płynie Dunay niestateczny,
Ktory to wnet Katolik, wnet Protestant sprzeczny;
Raz Rzymowi, drugi raz on służy Lutrowi,
Na koniec, gdy Rzym za nic wraz z Lutrem stanowi,

Kon-

Kończy swoy tak dalece bieg błędny bez miary,
Że nawet Chrześciańskiey nie zna więcey wiary.
Rzadko kiedy z biegania w rożne strony świata,
Staie się człowiek lepszym, tylko traci lata.

Cœlum non animum mutant, qui trans mare currunt,
Iuven.

II.

Omnium harum gentium virtute præcipui Batavi.
Tacitus de morib. Germ.

Z okazyi wniesioney o podrożach zagranicznych materyi, y uczynionych w powszechności uwag nad osobliwościami, iakie się znaydować mogą w cudzych kraiach, sądziłem za rzecz bydź przyiemną Czytelnikowi, przywieść tu na wzor niby opisanie *Hollandyi*, ktorą Author ieden na schyłku przeszłego wieku, rożne w Europie zwiedzaiący y opisuiący kraie, w następuiący określił sposob.

„Mowią, prawi, że *Hollandya iest to kray, w ktorym cztery żywioły nic nie ważą, y gdzie Diaboł złoty uwieńczony liściami tutuniu, rozpiera się na thronie z sera wyrobionym.* Zaprawde iest to kray, gdzie kunszt przechodzi naturę, à przemysł kwitnący stan państwa czyni; gdzie szczera podług myśli słow rzetelność zastępuie mieysce krasomowstwa, à grubiiaństwo obycza-

byczaiow okazałe, paradę robi wolności, ktora y naypotrzebnieyszą gardzi przystoynością; gdzie żony samowładne są Paniami, à mężowie ulegaią ich woli iako słudzy; gdzie domy dla ustawnego mycia y polerowania, zdaią się bydź gabinetami łątek; gdzie zbytek ochędostwa iest do naprzykrzenia, gdzie na ostatek obfite żniwo z sera y z masła się zbiera.

Z tym wszystkim te Mrowki pracowite, zbieraią ze czterech części świata to wszystko, cokolwiek się w nim naypięknieyszego, nayrządszego, y naykosztownieyszego znayduie. U nich inne Europy kraie znayduią to wszystko y nabywaią, czego im brakuie. Obrot ich w zarobkach, y umieiętność w zbieraniu pieniędzy, do tego punktu doskonałości przyszła, że *Hollandyą* może się nazwać kassą Europy. Polityka zaś ich rządow osadziła ich w takim stanie, że wszystkie niemal mocarstwa Chrześciańskie szukaią z usilnością z niemi przymierza, tak dalece że nie można dziś tego słusznie mowić, co przedtym mawiano: iż *Hollendrzy*

na

na to tylko rozmnożeni ſą na świecie, aby pić herbathe, ieść ſałatę, wiatry gorą y dołem puſzczać, na koniec dukaty żbierać y onê w ładunki układać.

Pewny uczony *Francuz* * tym Hollandyą określił wierſzem ** ktory z wykładu Polſkiego, w ten ſpoſob daie ſię czytać:

W tym to kraiu, gdzie ziemia płaſka leżąc niſko,
Ieſt zawſze dla wod wyżſzych, niebeſpieczeńſtw bliſko;
Widziałem, że Miaſt chłopſkich, ktorych ieſt trzydzieści,
Złożyło iedno państwo, ktore w ſobie mieści
Tyleż Rzeczpoſpolitych, gdzie każdy Pan ſobie.
Ten Lud w tym mieyſcu wodnym, zda ſię w tym ſpoſobie
Bydź z tych żab rozbuianych oſtatkiem, co chciały
Aby Krola nad ſobą żadnego nie miały.
Długami obciążone ieſt tak całe Państwo,
Ciężary zaś podatkow wielkie na poddaństwo,
Że ſłuſznie zadziwić ſię Cudzoziemiec wſzelki
Muſi, widziawſzy w rządach ich przemyſł tak wielki:
Iż y długi ſwe płacić co rok ſą doſtatni,
Y że mogą ſwym datkiem wyſtarczyć przywatni.
Ziemia, iakoby względem nich łakomą była,
Żadney onym z tych części dobr nie udzieliła,
Ktoremi tak ſą inne obdarzone kraie,
Że ludziom do wygody nic w nich nie doſtaie.
Przecież te biedne Mrowki, wierzył temu ktoby?
Iż tyle dokazały przez ſwoie ſpoſoby

Prze-

* *Mr* Pavillon *de l'Academie Françoiſe.*

** *Quand dans un Pays de niveau*
Ou la terre en peril, eſt plus baſſe que l'eau,
Je vis trente Villes ruſtiques
Former ul ſeun Etat d'autant de Rèpubliques &c.

Przemyślne, że dostatkiem maią pożywienia,
Mimo czterech na siebie żywiołow spiknienia.
Lubo skrzętność zawiść żonom ich przyznaią,
Iednak, procz innych przywar ktore w sobie maią,
Miłość nie iest zapewne iedną z ich przywary,
Nie narusżenie mężom dochowuiąc wiary:
Lecz młode Panny na swych kochankow łaskawsze,
Bywszy dziatek matkami, są mamkami zawsze.
Malowidła y mody nie szukaią z zbytkiem,
Stroy skromny, ochędostwo miłe im we wszytkiem.
Co gdzie indziey nie można, tam się widzieć daie:
A co większa, ledwie się temu wierzyć żdaie:
Że u nich bez prożności są wielkie bogactwa,
Swoboda bez rozpusty, żdzierstwo bez żebractwa.
Przeklęty wynalazek wozow w onym kraiu,
Co zażywać do iazdy iest u nich w zwyczaiu,
Na ktorym gdy powożnik z iadącym usiędzie,
Jak na przepaść upornie powozić cię będzie.
Lecz niech będzie iaka chce bieda oney iazdy,
Za potrzebną tę mękę powinien mieć każdy,
By umiał grubiiaństwo ich znosić cierpliwie,
Ktore w karczmie doświadczyć przyidzie nie wątpliwie.
U nich każdy tam wierzy, iak mu się podoba,
Y może się dać poznać, co iest za osoba,
Nie lękaiąc się za to żadnym podpaść sądom;
Pilne zaś posłuszeństwo ku publicznym rządom,
Iest to ich religii prawdziwą istotą,
Ktorą zawsze zachować ćwiczą się z ochotą.
Jednym słowem, nie tracąc czasu nadaremnie
Nad opisaniem Kraiu tamtego przezemnie:
Nie masz nic pięknieyszego nad miasta na świecie,
Nic zaś nad Lud grubszego w każdym ich powiecie.